

<i>Sygn. akt</i>	<i>II AKa 5/16</i>
------------------	--------------------

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ			
		Dnia	17 marca 2016 r.
<i>Sąd Apelacyjny II Wydział Karny w Rzeszowie</i>			
w składzie:			
	Przewodniczący:	<i>SSA Stanisław Sielski</i>	
	Sędziowie:	<i>SSA Piotr Moskwa (spr.) SSO del. Grażyna Artymiak</i>	
	Protokolant:	st. sekr. sądowy	Anna Łuksik
przy udziale Prokuratora pełniącego obowiązki w Prokuraturze Regionalnej w Rzeszowie - Grażyny Zięba - Białowas			

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2016 r. i 17 marca 2016 r.

sprawy **R. S.** s. S. i B., ur. (...),
we W., oskarżonego z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Przemyślu

z dnia 28 października 2015 r., sygn. akt II K 6/15

I. **u t r z y m u j e** zaskarżony wyrok w mocy,

II. **z a s a d z a** od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. K. – Kancelaria Adwokacka w P. kwotę 1107 zł (jeden tysiąc sto siedem złotych) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu w postępowaniu przed Sądem II instancji,

III. **z w a l n i a** oskarżonego R. S. od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami

o b c i ą ż a j ą c Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKA 5/16

UZASADNIENIE

R. S. został oskarżony o to, że:

w nocy z 2 na 3 marca 2014 roku w P. woj. (...) w lokalu nr (...) znajdującym się w budynku nr 70b przy ulicy (...), działając umyślnie, z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia B. D. poprzez kilkakrotne zadanie jej uderzeń pięściami w głowę oraz wielokrotne kopanie ze znaczną siłą po całym ciele spowodował u niej obrażenia ciała w postaci otarć naskórka skóry twarzoczaszki, podbiegnięć krwawych skóry twarzoczaszki, podbiegnięć krwawych podskórnych głowy i klatki piersiowej, złamania kości nosowej, krwiaka podtwardówkowego półkuli lewej mózgu oraz ognisk krwawienia podpajęczynówkowego mózgu i mózdzku z niewielkim obrzękiem mózgu, złamań żeber strony lewej i prawej z rozległym wynaczynieniem krwi w mięśniach przestrzeni międzyżebrowych wokół złamań po stronie prawej klatki piersiowej, zranienia opłucnej ściennej przez ostre końce złamanych żeber po stronie prawej z masywnym krwawieniem do prawej jamy opłucnowej, które to obrażenia doprowadziły do niewydolności krążeniowo-oddechowej skutkującej zgonem B. D., przy czym zarzuconego mu czynu dopuścił się w ciągu

5 lat po odbyciu w okresach od 10 lutego 2006 r. do 6 kwietnia 2007 r., od 26 kwietnia 2007 r. do 2 października 2008 r., 27 października 2008 r. do 27 marca 2009 r., kary pozbawienia wolności w wymiarze co najmniej 6 miesięcy orzeczonej za podobne przestępstwo umyślne z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z dnia 12 kwietnia 2006 r. sygn. II K 599/05

tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art.64 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 28 października 2015 r., sygn. akt II K 6/15 Sąd Okręgowy w Przemyślu:

I. **u z n a ł** oskarżonego **R. S.** za winnego zarzucanego mu przestępstwa z art.148 § 1 k.k. w zw. z art.64 § 1 k.k. i za to na zasadzie art. 148 § 1 k.k. **s k a z a ł** go na karę **12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności**,

II. na zasadzie art. 63 § 1 k.k. **z a l i c z y ł** oskarżonemu R. S. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okresy tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 4.03.2014 r. do dnia 24.03.2014 r., od dnia 23.04.2014 r. do dnia 30.06.2015 r. i od dnia 5.07.2015 r. do dnia 28.10.2015 r.,

III. na zasadzie art. 230 § 2 k.p.k. **z w r ó c i ł** oskarżonemu R. S. dowody rzeczowe w postaci:

- kurtki z kapturem koloru szarego z napisem (...),

- spodnie koloru białego

- koszulkę koloru zielonego z krótkim rękawem

- bluza-kurtkę z kapturem z białą podszewką

- parę butów w kolorze brązowym

zapisane pod numerem bieżącym księgi depozytów rzeczowych 2/15,

IV. na zasadzie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 14 ustęp 1 i ustęp 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu **z a s a d z i ł** od Skarbu Państwa na rzecz **adw. B. K.** kwotę **1.697,40 zł** (jeden tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt siedem złotych czterdzieści groszy) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przygotowawczym i przed Sądem I instancji,

V. na zasadzie art. 624 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych **z w o l n i ł** oskarżonego R. S. od ponoszenia kosztów sądowych oraz opłaty, którymi **o b c i a ż y ł** Skarb Państwa.

Powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżonego zaskarżyła jego obrońca zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., art. 170 k.p.k. w zw.

z art. 193, art. 201 oraz art. 202 k.p.k. poprzez dopuszczenie się przez Sąd orzekający jednostronnego rozumowania z naruszeniem zasady obiektywizmu oraz dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, wbrew zasadom logiki i z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania,

w szczególności oparcie ustaleń Sądu na zdecydowanie wybiórczym dobraniu dowodów z całkowitym pominięciem korzystnych dla oskarżonego, dopełnionych całkowicie dowolnie sformułowanymi tezami i twierdzeniami, w oderwaniu od materiału dowodowego, w tym:

- poprzez nieobdarzenie wiarą wyjaśnień oskarżonego R. S.

w zakresie w jakim oskarżony nie przyznaje się do zarzutu zabójstwa – podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego dokonana w oparciu

o zasadę obiektywizmu oraz swobodnej, a nie dowolnej oceny dowodów, która w niniejszej sprawie zmierzała do uzasadnienia z góry przyjętego założenia o winie oskarżonego, wspartego wybiórczą i powierzchowną analizą zeznań świadków obciążających oskarżonego R. S. – wskazuje, iż wyjaśnienia te korelują z materiałem dowodowym w postaci zeznań świadka M. L., która była jedynym świadkiem zdarzenia pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną B. D., a zatem iż nie polegają one na prostym zaprzeczeniu zarzutom oskarżenia, lecz są wsparte materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie a w konsekwencji są one wiarygodne i zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy i jako takie winny stanowić podstawę do poczynienia w sprawie ustaleń faktycznych;

- poprzez nieobdarzenie wiarą zeznań złożonych w postępowaniu sądowym przez M. L. w zakresie w jakim opisała ona przyczyny kłótni

i przebieg zdarzenia pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną;

- oddalenie wniosku obrony o ponowne poddanie oskarżonego jednorazowemu badaniu przez biegłych lekarzy psychiatrów, albowiem dotychczasowa opinia wydana w niniejszej sprawie jak również poprzedzająca jej wydanie obserwacja pozostają nieaktualne, przede wszystkim nie uwzględniają wyjaśnień oskarżonego złożonych w postępowaniu sądowym jak również zeznań świadków, w szczególności wskazujących na zachowanie oskarżonego w stanie pełnej trzeźwości jak i po spożyciu alkoholu, co ma istotny wpływ na możliwość zdiagnozowania u oskarżonego patologicznego bądź atypowego upojenia alkoholowego, których zaistnienie może przemawiać za zastosowaniem wobec oskarżonego dyspozycji art. 31 § 2 k.k.

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonej, podczas gdy określone okoliczności m.in. tło zdarzenia

w postaci kłótni pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną, stan upojenia alkoholowego, stosunek sprawy do pokrzywdzonej, jego zachowanie po popełnieniu przestępstwa w szczególności fakt, iż oskarżony pozostawił

pokrzywdzoną z inną osobą – M. L., a więc mógł przypuszczać, że to ona udzieli jej niezbędnej pomocy, przemawiają za przyjęciem, że oskarżony zamierzał jedynie pobić pokrzywdzoną.

Z ostrożności procesowej na wypadek nie uwzględniania przez Sąd w/w zarzutów na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 4 k.p.k. podniosła zarzut rażącej surowości kary i w zakresie tego zarzutu wniosła o złagodzenie wymierzonej oskarżonemu kary.

Wskazując na powyższe zarzuty wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję określoną w art. 156 § 3 k.k. i w konsekwencji złagodzenie orzeczonej kary;

ewentualnie o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Ponadto wniosła o przyznanie od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu w postępowaniu apelacyjnym, oświadczając, że nie otrzymała ich ani w całości ani w części.

Sąd Apelacyjny miał na uwadze, co następuje:

Apelacja obrońcy nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie zaznaczyć wypada, że jako nietrafny należy ocenić zarzut obrazy art. 7 k.p.k. Sąd Okręgowy dokonał bowiem prawidłowej oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych na rozprawie i wysnuł z nich właściwe wnioski w świetle zasad logicznego rozumowania, na co wskazuje już sama analiza treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Co do zarzutu obrazy art. 410 k.p.k., o jego zasadności można wnioskować wyłącznie w sytuacji gdyby sąd a quo w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia pominął którykolwiek z przeprowadzonych na rozprawie dowodów lub oparł rozstrzygnięcie na nieujawnionym na rozprawie materiale dowodowym. Warunkiem zasadności zarzutu obrazy art. 410 k.p.k. jest stwierdzenie, iż wyrok skazujący nie jest oparty na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy. Tymczasem skarżący nie wskazał na dowody, które miałyby zostać pominięte przez sąd meriti, zapewne dlatego, iż analiza akt sprawy nie wskazuje, że do takiego uchybienia ze strony sądu a quo doszło. Nie sposób uznać za pominięte dowody z zeznań świadka M. L., która była przecież jedynym bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Podnosząc bowiem ten zarzut skarżący twierdzi jedynie, że Sąd I instancji bezzasadnie nie obdarzył wiarą zeznań tego świadka złożonych na rozprawie, bagatelizuje jednak to, że świadek ten w trakcie kolejnych przesłuchań podawała różne wersje przebiegu przedmiotowego zdarzenia.

Nie sposób również przyjąć, że obraza tego przepisu miała polegać na nieobdarzeniu wiarą wyjaśnień oskarżonego oraz „na zdecydowanie wybiórczym dobraniu dowodów z całkowitym pominięciem korzystnych dla oskarżonego”. Tak sformułowane zarzuty, podobnie jak i argumenty wysuwane w uzasadnieniu środka odwoławczego, pozwalają raczej przyjąć, że skarżący zarzuca Sądowi Okręgowemu błąd dowolności w ocenie zebranych w sprawie dowodów i będący tego następstwem błąd w ustaleniach faktycznych. Z tych względów przypomnieć wypada, że zarzut błędu "dowolności" jest tylko wtedy słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym dla swej skuteczności wymaga on od apelującego wykazania, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego a nie tylko ograniczenia się do własnej oceny tego materiału (por. wyrok SN z 20 lutego 1975 r., II K 355/74, OSNPG 1975, Nr 9, poz. 84; wyrok SN z 22 stycznia 1975 r., I KR 197/74, OSNKW 1975, Nr 5, poz. 58). Tego zaś wymogu skarżący nie spełniła ograniczając się do twierdzenia, że Sąd Okręgowy nie wziął pod uwagę wyżej wskazanych dowodów, które w jej ocenie znajdowały oparcie w innych dowodach. Wbrew jednak twierdzeniom skarżącej Sąd wziął pod uwagę wszelkie dowody zebrane w sprawie, a fakt, że niektórym fragmentom wypowiedzi wcześniej wymienionych

osób nie dał wiary w żaden sposób nie może uzasadniać zarzutu obrazy art. 410 k.p.k. Inną sprawą jest natomiast, że sąd meriti nie wysnuł z tych okoliczności - tak jak zapewne chciałby obrońca - iż oskarżony tempore criminis nie działał z zamiarem pozbawienia pokrzywdzonej życia. Trudno jednakże przyjąć prawidłowość rozumowania przyjętego przez obrońcę, który z faktu, że:

- przedmiotowe zdarzenie nie było przez oskarżonego zaplanowane, a do spotkania z pokrzywdzoną doszło przypadkowo,
- w chwili zajścia zarówno pokrzywdzona, jak i oskarżony znajdowali się pod silnym wpływem alkoholu, który jest czynnikiem wzmagającym agresję nawet w sytuacjach błahych,
- oskarżonego wzburzyło zachowanie pokrzywdzonej,
- zdarzenie rozegrało się w obecności innej osoby,
- oskarżony udał się do matki pokrzywdzonej i poprosił o wezwanie karetki pogotowia,

wysnuł a priori wniosek, iż w czasie krytycznym - gdy niewątpliwie doszło do użycia przemocy - oskarżony nie działał w zamiarze zabójstwa. Abstrahując od tego, iż takie rozumowanie nie znajduje potwierdzenia w całokształcie materiału dowodowego wskazać należy, że wątpliwości obrońcy w tej materii nie dają podstaw do uznania zasadności zarzutu obrazy art. 410 k.p.k., gdyż sprowadzają się wyłącznie do interpretacji faktycznej zdarzenia z nocy z 2 na 3 marca 2014 r., nie zaś do obrazy prawa procesowego.

Z tych względów w tym miejscu Sąd Apelacyjny przechodzi do rozważań nad kolejnymi zarzutami, dotyczącymi obrazy artykułu 7 k.p.k. i wynikającego z tej obrazy zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Dokonując oceny argumentacji apelanta w tym zakresie należy jednak pamiętać, że w ocenie dowodów organy procesowe kierują się swoim przekonaniem ukształtowanym wskazaniami wiedzy, doświadczenia życiowego i zasad prawidłowego rozumowania. Polski system procesowy nie zna reguł dowodowych dotyczących legalnej oceny dowodów. Zasada swobodnej oceny dowodów oznacza więc wolność wewnętrznego przekonania organu procesowego w kwestii oceny dowodów i wyciągania z nich racjonalnych wniosków, a tym samym wolność od schematycznych skrępowań w tym zakresie (por. Jan Grajewski - red., Lech K. Paprzycki, Sławomir Steinborn: "Komentarz aktualizowany do art. 1-424 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. 97.89.555)", LEX/el., 2011, teza 1 do art. 7). Oczywistym jest przy tym, że zasada swobodnej oceny dowodów, leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania a wyrażona w art. 7 k.p.k., nie może prowadzić do dowolności ocen i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowości nie dałoby się skontrolować w trybie odwoławczym. Ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia (por. wyrok SN z dnia 5 września 1974 r., II KR 114/74, OSNKW 1975/2/28).

Apelacje obrońcy oskarżonego w tej części z oczywistych względów forsuje przeciwny kierunek interpretacji faktycznej zdarzenia, które miało miejsce w P. w nocy z 2 na 3 marca 2014 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego jednak żadna z przytoczonych przez skarżącą argumentacji nie znajduje uzasadnienia w całości zgromadzonego materiału dowodowego. Skarżąca przecież w swojej argumentacji – zarzucając sądowi błąd dowolności - sama przywołał w sposób wybiórczy jedynie te okoliczności, które jej zdaniem miały wskazywać na brak zamiaru zabójstwa w czasie krytycznym. Jednakże, już wyniki sekcji zwłok, prowadzą do wniosków przeciwnych, mianowicie umiejscowienie i siła uderzeń zadawanych pokrzywdzonemu tempore criminis wskazują na to, że R. S. jako człowiek dorosły, nieupośledzony umysłowo i bez trwałych zaburzeń psychicznych musiał mieć świadomość, iż swoim zachowaniem może doprowadzić do zgonu B. D.. W pełni uzasadniony jest tym samym wniosek, iż swoim zamiarem obejmował on także skutek śmiertelny, zatem działał w znamionach przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. W świetle reguł doświadczenia życiowego dla każdej osoby o przeciętnym stopniu rozwoju intelektualnego (a taką osobą według opinii psychiatrycznej jest oskarżony) oczywistym jest, iż klatka piersiowa ze swej natury chroni newralgiczne dla

życia organy ciała i tym samym zadawanie w nią uderzeń z dużą siłą - czego dowodem jest złamanie żeber strony lewej i prawej - musi powodować zagrożenie życia i może skutkować śmiercią. Fakt, iż na skutek ciosów oskarżonego doszło do tak ciężkich urazów wewnętrznych pokrzywdzonej dowodzi jedynie dużej siły zadawanych ciosów, a to z kolei wbrew twierdzeniu obrońcy wskazuje, iż Sąd I instancji prawidłowo przyjął działanie oskarżonego w zamiarze ewentualnym dokonania zabójstwa.

Zasadnie więc przyjął Sąd I instancji, iż R. S. zadając B. D. uderzenia w klatkę piersiową i głowę musiał się liczyć z tym, iż takim działaniem spowoduje jej zgon. Co prawda oskarżony jako osoba nie posiadająca wiedzy specjalnej mógł nie znać szczegółów związanych z mechanizmami powstania urazów skutkujących niewydolnością krążeniowo-oddechową z towarzyszącym wstrząsem pokrwotocznym, które skutkowałą zgonem pokrzywdzonej, jednakże z braku takiej wiedzy nie można wnioskować a priori, iż w czasie czynu oskarżony nie zdawał on sobie sprawy z tego, że swoim zachowaniem może spowodować taki skutek.

Dalej zaznaczyć wypada, że opinia biegłego podważa wersję obrony prezentowaną w środku odwoławczym. Obrońca przecież starała się tam wykazać, iż błędem Sądu Okręgowego było odmówienie wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie w jakim nie przyznaje się on do popełnienia zbrodni zabójstwa i zeznaniom świadka M. L. złożonym na rozprawie. Przypomnieć więc wypada, że oskarżony zaprzeczając by działał z zamiarem zabójstwa B. D. twierdził, że uderzył pokrzywdzoną w twarz otwartą dłonią (lewą ręką), po którym to uderzeniu „poleciała na ścianę, a następnie przewróciła się na podłogę”. Następnie, gdy nie uzyskał odpowiedzi na pytanie czy odda mu pieniądze zdenerwował się i kopnął pokrzywdzoną nogą w bok. Nie potrafił wprawdzie dokładnie określić w który, ale wydawało mu się, że kopnął ją dwa lub trzy razy w prawy bok i może w plecy. Tej wersji przeczy opinia biegłego, który prócz licznych obrażeń klatki piersiowej wskazał również na szereg urazów głowy pokrzywdzonej, wykluczając jednocześnie, iż powstały one od jednorazowego upadku na podłogę lub uderzenia o ścianę. Przyznał wprawdzie, że część z nich mogła powstać w takich okolicznościach, lecz stwierdził jednocześnie, że ich ilość i różnorodność wyklucza możliwość powstania ich w wyniku upadku. Również ta okoliczność wyklucza wersję prezentowaną przez obrońcę, skoro jak ustalono, oskarżony zadawał szereg mocnych ciosów oraz kopnięć pokrzywdzonej, w tym także w jej głowę, a zatem również w miejsce o newralgicznym znaczeniu dla życia. Oceny tej przy tym nie zmienia fakt, że niektóre z obrażeń stwierdzonych na ciele pokrzywdzonej powstały przed przedmiotowym zdarzeniem. Niewątpliwie bowiem te które skutkowałą jej zgonem były rozległe i wskazywały na intensywność i wielokrotność uderzeń zadawanych przez oskarżonego. Znikoma natomiast liczba obrażeń stwierdzonych na ciele pokrzywdzonej mogła powstać wcześniej (k.181)

Trudno natomiast dokładnie ocenić, które zeznania M. L., złożone w trakcie postępowania sądowego, zdaniem obrońcy były tak istotne z punktu widzenia obrony oskarżonego, że ich uwzględnienie przez Sąd musiałoby prowadzić do zgoła odmiennych ustaleń przebiegu zdarzenia niż te jakie zaprezentował Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Lektura zaś tych zeznań pozwala stwierdzić, że wbrew twierdzeniom skarżącej nie są one korzystne dla oskarżonego. Wprawdzie na rozprawie świadek ten zeznała, co zauważył Sąd Okręgowy, że była świadkiem jedynie jakiejś kłótni pomiędzy oskarżonym a B. D. o pieniądze. Później usnęła, a gdy się przebudziła widziała pokrzywdzoną i oskarżonego jak stali koła okna, po czym znowu zasnęła. Gdy się ponownie obudziła zobaczyła B. D. leżącą na podłodze przy parapacie okiennym. Nie dawała ona oznak życia. Widząc to zapytała oskarżonego, bo nikogo w domu nie było, co zrobił. On jej coś odpowiedział i wyszedł. Gdy wychodził powiedziała mu by poszedł do budki telefonicznej i zadzwonił po pogotowie. Już więc te zeznania pozwalają przyjąć, że tylko R. S. mógł być sprawcą obrażeń, które w konsekwencji skutkowałą śmiercią pokrzywdzonej, a co więcej widząc pokrzywdzoną leżącą na podłodze, bez oznak życia, nie podjął żadnych czynności zmierzających do ratowania jej życia.

Dalej jednak zauważyć wypada, na co również zwraca uwagę Sąd Okręgowy, że w toku postępowania sądowego świadkowi temu odczytano zeznania, jakie złożyła ona w dniu 5 marca 2014 r., których treść podtrzymała stwierdzając, że są one zgodne z prawdą. W zeznaniach tych opisała natomiast w miarę szczegółowo przebieg przedmiotowego zdarzenia, podając szczegóły, które były bardzo niekorzystne dla oskarżonego. Zeznała ona przecież, wbrew temu co twierdził oskarżony, że w czasie awantury z B. D., nieatakowany przez nią uderzył ją ręką w głowę w wyniku czego upadła ona na podłogę. Dalej oskarżony miał podejść do pokrzywdzonej i co najmniej jeszcze raz uderzyć ją ręką w głowę. Z zeznań tego świadka wynika również, że oskarżony zadał pokrzywdzonej przynajmniej jedno kopnięcie w

okolice klatki piersiowej. Istotnym w tych zeznaniach jest ponadto to, że M. L. starała się powstrzymać oskarżonego, krzyczała do niego, że może zabić pokrzywdzoną, lecz ten nie reagował na to, krzycząc do niej by się „nie wpier...ła”. Nie zareagował również na jej krzyk „co k.wa zrobiłeś” i nie udzielił pomocy pokrzywdzonej, a jedynie wyszedł z mieszkania.

Sąd Okręgowy więc prawidłowo dał wiarę tym zeznaniom M. L. słusznie zauważając, że opinia biegłego patomorfologa jednoznacznie wskazuje, iż kopnięć tych musiało być co najmniej kilka. Analizując prawidłowość tej oceny oraz zasadność zarzutów obrońcy w tym zakresie nie sposób nie zauważyć, że zeznania te korespondują z wyjaśnieniami oskarżonego złożonymi w tym samym dniu, tj. 5 marca 2014 r. Przyznał on przecież, że uderzył B. D. dwukrotnie lub trzykrotnie w twarz, a następnie gdy leżała kopał ją po ciele. Nie potrafił powiedzieć ile razy ją kopnął, gdyż „wpadł w furję”, lecz przyznał, że na pewno kopnął ją trzy, cztery razy.

Nie do przyjęcia jest więc w świetle powyższych dowodów wersja obrońcy, w której stara się ona wykazać, że oskarżony nie zdawał sobie sprawy z tego, że swoim działaniem mógł spowodować u pokrzywdzonej obrażenia mogące w konsekwencji doprowadzić do jej zgonu, co ma zdaniem obrony wskazywać, iż nie działał on z zamiarem (ewentualnym) pozbawienia życia B. D.. Niemożliwe bowiem jest z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego, aby osoba dorosła, u której nie stwierdzono by działała w warunkach co najmniej ograniczających w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia swego czynu, zadając drugiej osobie tak liczne obrażenia nie przewidywała możliwości jej zgonu. Nie sposób również przyjąć to co sugeruje skarżąca, że oskarżony pozostawiając pokrzywdzoną w mieszkaniu, w którym przebywała M. L. był przekonany, że ta udzieli jej pomocy, co miało by świadczyć o tym, że nie godził on się na śmierć B. D.. Pomijając już bowiem fakt, że M. L. była, co wynika z jej zeznań pod znacznym wpływem alkoholu i w związku z tym jej obecność nie gwarantowała skutecznej pomocy, zeznania jej przeczą temu stanowisku. Ocenie tej nie może przeczyć późniejsze zachowanie oskarżonego, który udał się w godzinach rannych do mieszkania matki pokrzywdzonej i prosił ją by wezwała pogotowie. Jak bowiem wynika z zeznań J. S. miało to miejsce gdy oskarżony doskonale zdawał już sobie sprawę z tego, że w wyniku zadanych przez niego obrażeń pokrzywdzona zmarła. W tych uwarunkowaniach rozumowanie sądu meriti, który przyjął w tym zakresie wersję przeciwną od sugerowanej przez skarżącą jest w pełni uzasadnione względami doświadczenia życiowego. Jest to więc kolejny argument przemawiający za przyjęciem działania oskarżonego w zamiarze ewentualnym spowodowania śmierci pokrzywdzonego.

Nadto nie ma racji obrońca podnosząc, iż przeciwko takiej ocenie zachowania oskarżonego jaką zaprezentował Sąd I instancji przemawia fakt, iż przedmiotowe zdarzenie nie było przez oskarżonego zaplanowane, a do jego spotkanie z pokrzywdzoną w mieszkaniu M. L. doszło przypadkowo. Sąd meriti bowiem przyjął, że tło alkoholowe całego zajścia jest bezsporne, czemu nie przeczy skarżąca. Zatem w świetle tego ustalenia trudno przyjąć jakąkolwiek konkretną motywację po stronie oskarżonego, tym bardziej, iż cechuje się on osobowością dyssocjalną, ma skłonności do agresji, był uprzednio karany, w tym za przestępstwo z użyciem przemocy. W omawianym więc wypadku urojone podejrzenia oskarżonego o kradzieży na jego szkodę pieniędzy doprowadziły do wybuchu agresji, której skutkiem była śmierć B. D.. W świetle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny uznał prawidłowość ustaleń sądu meriti, który przypisał oskarżonemu działanie w zamiarze ewentualnym zabójstwa.

Gdyby natomiast oskarżony wcześniej planował swe działania (zabójstwo), bezpośrednio w trakcie bicia pokrzywdzonej doprowadziłby do jej zgonu i mieszkanie opuścił dopiero upewniwszy się, że ona nie żyje, co nie miało miejsca w niniejszej sprawie, to uzasadnione byłoby twierdzenie, że działał on z zamiarem bezpośrednim. Przypadkowość więc spotkania i brak po stronie oskarżonego jego planowania, przy jednoczesnym braku u niego pewności co do skutku śmiertelnego wykluczała przyjęcie w jego działaniu zamiaru bezpośredniego, a nie przeczyła w sposób oczywisty prawnej ocenie jego działania zaprezentowanej przez Sąd I instancji. Gdyby natomiast oskarżony planował swe działania zasadnym byłoby twierdzenie, że przypisanego mu przestępstwa dopuścił się on działając z zamiarem bezpośrednim. Jak bowiem powszechnie wiadomo istotą zamiaru bezpośredniego jest objęcie przez sprawcę świadomością skutku przestępnego oraz chęć jego spowodowania. W omawianym zaś przypadku nie można przyjąć, iż sprawca, który po uprzednim spowodowaniu rozległych obrażeń pozostawia pokrzywdzoną nieprzytomną w mieszkaniu, bez udzielenia jej pomocy, swoim zachowaniem zmierza bezpośrednio do osiągnięcia zamierzonego

skutku w postaci jej śmierci. Fakt więc, że oskarżony nie planował swych działań, dowodzi jedynie iż sąd meriti słusznie przyjął w jego zachowaniu działanie z zamiarem ewentualnym, gdyż takie zachowanie dowodzi raczej godzenia się na śmierć pokrzywdzonego, a nie wolicjonalnego dążenia do jej spowodowania. Przyjęcie zaś, że sprawca działał z zamiarem ewentualnym spowodowania określonego skutku oznacza, że dla sprawcy ów skutek przedstawia się jedynie jako możliwy, ale nie konieczny. Jeżeli bowiem sąd potrafiłby ustalić, że sprawca planował i przewidywał konieczność spowodowania określonego skutku, to tym samym przesądzona byłaby wola sprawcy osiągnięcia takiego skutku, i co za tym idzie, popełnienia czynu z zamiarem bezpośrednim (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 listopada 2012 r. w sprawie II AKa 323/12, Legalis nr 745747).

W świetle powyższych ustaleń również obrażenia pokrzywdzonego wskazujące na dużą siłę zadawanych w czasie krytycznym ciosów, nie dowodzą a priori działania w zamiarze bezpośrednim. Słusznie postąpił więc Sąd I instancji przyjmując działanie oskarżonego w zamiarze ewentualnym, które to stanowisko akurat - jak powyżej wskazano - znajduje swoje potwierdzenie w dokonanych ustaleniach faktycznych. Reasumując, Sąd Okręgowy w postępowaniu pierwszoinstancyjnym ustalił stan faktyczny w sposób prawidłowy i oparł się w tym zakresie na całym zgromadzonym materiale dowodowym, uznając jedne z dowodów za zasługujące na wiarę, a inne za niewiarygodne, co znalazło odzwierciedlenie w sporządzonym przez Sąd meriti uzasadnieniu. Sąd I instancji postąpił więc zgodnie z zasadami wyrażonymi w art. 4 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. Przy ocenie zaś zebranego w sprawie materiału dowodowego, w żaden sposób nie obraził art. 7 k.p.k.

Wbrew twierdzeniom skarżącej również stan nietrzeźwości oskarżonego nie usprawiedliwia w jakimkolwiek stopniu jego działań. Ma przy tym racje skarżąca, że w wielu przypadkach, które są przedmiotem postępowań przed sądami karnymi, ale nie tylko, alkohol jest czynnikiem wzmagającym agresję, co jednak nie pozwala w sposób oczywisty twierdzić, co zdaje się sugerować skarżąca, że człowiek w takim upojeniu alkoholowym jak stwierdzono u oskarżonego nie może dopuścić się zbrodni zabójstwa z zamiarem ewentualnym. Owszem pod wpływem alkoholu możliwość racjonalnego podejmowania decyzji przez oskarżonego była w pewnym stopniu zachwiana, lecz oskarżony musiał zdawać sobie sprawę, że w tych uwarunkowaniach jego agresja znacznie wzrasta w sytuacji gdy agresywne zachowania wobec osób z którymi spożywał alkohol zdarzały mu się już wcześniej.

Wskazując na alkohol jako czynnik wzmagający agresję skarżąca pomija jednocześnie to, że alkohol jest również niejednokrotnie, jak uczy doświadczenie zawodowe, czynnikiem stępiającym empatię i wrażliwość na ból oraz cierpienia zadawane innym osobom. Wielokrotnie okazywało się bowiem, że osoby przebywające w środowiskach podobnych do tego jaki ujawniono w niniejszej sprawie, w stanie upojenia alkoholowego nie wykazywały żadnego poszanowania dla zdrowia i życia innych osób.

Błędny całkowicie jest zarzut skarżącej o rzekomej obrazie przepisów postępowania polegającej na oddaleniu wniosku obrony o ponowne poddanie oskarżonego jednorazowemu badaniu przez biegłych lekarzy psychiatrów. Podnosząc ten zarzut skarżąca sugerowała, iż opinia wydana w sprawie jest nieaktualna, gdyż przede wszystkim nie uwzględnia wyjaśnień oskarżonego złożonych w postępowaniu sądowym, jak również zeznań świadków, wskazujących na zachowanie oskarżonego w stanie pełnej trzeźwości jak i po spożyciu alkoholu. Biegli przecież byli przesłuchiwani na rozprawie i na pytanie między innymi skarżącej ustosunkowali się do kwestii wpływu stanu nietrzeźwości na poczytalność oskarżonego. Treść tej opinii uzupełniającej, jak i wcześniejszej pisemnej pozwala w sposób oczywisty przyjąć, że biegli opiniując w niniejszej sprawie brali pod uwagę stan nietrzeźwości oskarżonego w dniu zdarzenia, jego uzależnienie od alkoholu i fakt, że od dłuższego czasu alkoholu tego nadużywał, a pod jego wpływem był agresywny. Stwierdzili jednak, że w dniu zdarzenia znajdował się on w stanie upojenia zwykłego. Kwestionowanie więc tej opinii, bez podania jakichkolwiek przekonujących argumentów, z powołaniem się jedynie na to, że zachowanie oskarżonego w stanie pełnej trzeźwości jak i po spożyciu alkoholu, daje możliwość zdiagnozowania u oskarżonego patologicznego lub atypowego upojenia alkoholowego, nie mogło przynieść oczekiwanego przez skarżącą skutku.

Argumentacja skarżącej, w której – „z ostrożności procesowej” - podnosi ona zarzut niewspółmierności orzeczonej kary nie przekonuje Sądu odwoławczego, gdyż uwzględnia ona wyłącznie okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego, które nie mogą stanowić wyłącznej podstawy orzeczenia co do wymiaru kary. Sąd I instancji wziął

przecież pod uwagę okoliczność niezależną od oskarżonego jaką jest jego dysocjalna osobowość oraz ubogi stopień rozwoju emocjonalnego. Uwzględnił także jego zachowanie w toku procesu, a przede wszystkim wyrażony żal. Niewątpliwie również na wymiar kary wpływ miał fakt działania oskarżonego w zamiarze ewentualnym. Uwzględniając te wszystkie okoliczności słusznie wymierzył oskarżonemu karę dwunastu lat pozbawienia wolności. Kara ta w należyty sposób odzwierciedla stopień szkodliwości społecznej czynu oraz jego stronę podmiotową, a także właściwości i warunki osobiste oskarżonego. Jej dolegliwość nie przekracza stopnia winy i jako taka winna spełnić pożądaną rolę zapobiegawczo-wychowawczą zarówno wobec oskarżonego jak i w zakresie społecznego oddziaływania kary.

Mając na uwadze całość wyżej przytoczonych rozważań, brak było podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacji. Z tych względów orzeczono jak w sentencji wyroku. Podstawą zwolnienia oskarżonego od kosztów sądowych, związanych z postępowaniem odwoławczym, było wystąpienie okoliczności, o których mowa w art. 624 § 1 k.p.k. Oskarżony bowiem nie posiada majątku i aktualnie przebywa w zakładzie karnym, gdzie nie osiąga dochodów.

O kosztach obrony przed sądem II instancji orzeczono na podstawie §§ 4 i 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 września 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2015, poz. 1801)

.